Nr 60 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 15 Marca 1926. Rok XLV.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.60 „
Za granicą . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1872
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Bezprzykładnie ugodowy kompromis aljantów i bezprzykładna nieustępliwość Niemców

Aljanci zażądali dla Polski natychmiastowego niestałego miejsca w Radzie

Genewa, 13 marca (PAT). Szw. Ag. Tel. Po zakończeniu konferencji państw, które podpisały układ reński, Briand oświadczył przedstawicielom prasy, iż zdaje się wyłaniać rozwiązanie idące w następującym kierunku:

1) Natychmiastowe przyznanie stałego miejsca dla Niemiec;

2) Odroczenie rozpatrywania kwestji innych miejsc stałych w Radzie Ligi do wrześniowego zgromadzenia Lig z zastrzeżeniem natychmiastowego komitetu, któryby miał za zadanie opracowania w tej sprawie odpowiednich sprawozdań i wniosków;

3) Natychmiastowe przyznanie Polsce niestałego miejsca w Radzie Ligi.

Te ostatnie mogłoby nastąpić już po wejściu Niemiec do Rady Ligi, ponieważ jak wiadomo, Rada w tym wypadku musiałaby powziąść uchwałę jednomyślnie.

Pozatem Szw. Ag. Tel. dowiaduje się, że opozycja ze strony Brazylji i Hiszpanji nieco złagodniała, wskutek czego wydaje się już możliwem oddanie do września sprawy **przydzielenia stałyhc miejsc w Radzie.** Co się tyczy opozycji stanowiska Szwecji, to w kołach sprzymierzonych mają nadzieję, że **również i ona,** której opozycja dotyczy głównie przyznania nowych miejsc w Radzie **obecnie będzie skłonna do ustępstw,** o ile oczywiście i Niemcy ze swej strony również nie będą trwały przy swojem stanowisku odmownem.

Niemcy odrzucili pojednawczy kompromis

Genewa, 13 marca (PAT). Wczoraj po godz. 19 do Chamberlaina **przybył kanclerz Luther i wręczył mu odpowiedź Rzeszy.** Chamberlain zaraz po tem podążył do Brianda.

Genewa, 13 marca (PAT). Jak się dowiaduje Agencja Havasa, **kanclerz Luther** zakomunikował delegatom koalicyjnym, **że nie może zaakceptować zaproponowanego mu nowego pojednawczego rozwiązania trudności.**

Hindenburg sprzeciwił się przyznaniu Polsce miejsca niestałego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Genewa, 13 marca. W sprawie zajęcia przez Niemcy stanowiska opornego przeciw przyznaniu Polsce miejsca niestałego w Radzie Ligi, podają że **delegacja niemiecka zwróciła się wczoraj do Hindenburga z** zapytaniem, jak się ma zachować. **Hindenburg odmówił zgody na przyznanie Polsce miejsca niestałego.**

Kraków, 13 marca.

(j.) Niemcy, którzy przez kilka lat bardzo potulnie ale niestety skutecznie zabiegali o względy Anglji za pośrednictwem lorda d'Abernona, ambasadora Anglji w Berlinie, zdołali stopniowo tak dla siebie przychylnie usposobić gabinet angielski i większość opinji publicznej w Anglji, że wreszcie z kopciuszka przedzierżgnęli się w benjaminka Foreign Office. W miarę jak postępowała ta przemiana z szarej poczwarki politycznej w lśniącego motyla (są tacy, którzy powiadają, że to nocna ćma), Niemcy dostawali coraz większego tupetu i wreszcie raczyli nawet zezwolić, ażeby ich zaproszono do wstąpienia w poczet członków Ligi Narodów, z przyrzeczeniem, że równocześnie otrzymają stałe miejsce w Radzie Ligi. Niemcy zgodzili się na to i w niektórych stolicach Europy zaczęto mówić, że dzieło locarneńskie zostanie ukoronowane w Genewie.

Ewentualne wstąpienie Rzeszy niemieckiej do Ligi Narodów i do Rady Ligi spowodowały całkiem naturalnie Hiszpanję i Polskę do upomnienia się, ażeby została zrealizowana wreszcie bardzo dawna obietnica, mocą której obydwa te państwa miały otrzymać stałe miejsca w Radzie Ligi. Z podobnem żądaniem wystąpiła także Brazylja, a później Chiny. Niemcy postawili swoje »veto«, oświadczając, że obecnie tylko oni wyłącznie wejdą do Rady Ligi, tudzież wzmacniając to oświadczenie dodatkiem, że w przeciwnym razie Luther i Stresemann wrócą do Berlina.

Briand pod presją Chamberlaina, któremu skutecznie acz nieopatrznie skrępowano ręce w Londynie, poszedł na drogę kompromisów, pociągając za sobą resztę aljantów, a równocześnie tamując wszelką swobodę ruchów p. Skrzyńskiego. Usiłowano kompromisami ugłaskać Niemców, ale bezskutecznie. Stresemann i Luther, którzy dotąd są właściwie gośćmi w Genewie, nie będąc jeszcze członkami ani Ligi, ani Rady, przywłaszczyli sobie prawa, przysługujące gospodarzom Ligi — co więcej, chcą być gospodarzem uprzywilejowanym.

Aljanci z bezprzykładną cierpliwością znosili ten niemiecki teroryzm i postanowili iść dalej drogą kompromisów. Wyłoniła się koncepcja kompromisu, polegająca na przyznaniu Niemcom wyłącznie stałego miejsca w Radzie Ligi już obecnie, na odroczenie do wrześniowej sesji sprawy stałych miejsc dla Hiszpanji i Brazylji, **a wreszcie na przyznaniu Polsce już obecnie niestałego miejsca w Radzie Ligi.**

Ze strony aljantów, a zwłaszcza Francji, było to ustępstwo posunięte — jak stwierdza prasa paryska — »jusqu'aux extremes limites«. Ale Niemcy są **z gatunku grubo ciosanych ludzi.** Gdyby aljanci w myśl przysłowia niemieckiego: »Auf einen groben Klotz gehört ein grober Keil«, wystąpili energicznie, skutek byłby inny. Ale aljanci mówią z Niemcami po locarneńsku, czego oni nie rozumieją. I stało się to, co było do przewidzenia: **Niemcy odrzucili ten kompromis.**

Nie naszą rzeczą przewidywać, co będzie dalej. Narzuca nam się tylko jedna uwaga. Gdyby chodziło tylko o Brazylję i Hiszpanję z pewnością Niemcy odrazu przyjęliby kompromis, ponieważ atoli w grę wchodzi Polska, więc o kompromisie z ich strony niema mowy. Chyba już wszyscy delegaci, zgromadzeni w Genewie, spostrzegli, jak to Niemców wobec Polski natchnął duch locarneński.

Jedynie Niemcy będą powodem ewentualnego zerwania obrad

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Paryż, 13 marca. »L'Homme Libre« podnosi, **że Niemcy storpedowali Ligę Narodów.** Podkreśliwszy psychologję imperjalistycznego i militarystycznego nacjonalizmu niemieckiego »Gaulois« pisze, że destrukcyjna prasa niemiecka jest prawdziwym **historycznym** fatalizmem. »Matin« podkreśla, że **propozycje kompromisowe koalicji posunęły się aż do ostatecznych granic ustępliwości.** Historja osądzi może kiedyś tę sprawę.

»Matin« podnosi następnie, że **Unden, delegat Szwecji, godzi się na swoją absencję i to tak dalece, że mówi o swojej dymisji z Rady(?), ażeby zapewnić Polsce miejsce w Radze.** Ten gest abnegacji zjednał mu napowrót powszechną **sympatję.**

Hiszpanja i Brazylja, mimo uzasadnionego oburzenia zgodziłyby się może na kilkumiesięczne odroczenie. Dziennik kończy swoje wywody uwagą, że **jedynie Niemcy będą powodem ewentualnego zerwania obrad.**

„Wtedy wszystko pęknie“

(Telefonem od naszego korospondenta).

Genewa, 13 marca. Wczoraj wieczorem po ustaleniu kompromisowego projektu co do przyznania Polsce na razie miejsca niestałego, zapanował nastrój optymistyczny. — Premjer **Skrzyński** wyraził przypuszczenie, że wszystko skończy się do poniedziałku.

Jak opowiadają, **Briand,** zapytany przez **Skrzyńskiego,** coby się. stało gdyby Niemcy nie zgodziły się na kompromis, odpowiedział:

— Wtedy wszystko pęknie.

Premjer Skrzyński zapowiedział swoją dymisję?

(Telefonem od naszego korospondenta).

Warszawa, 13 marca. Donoszą tu z Berlina, że pisma tamtejsze zamieszczają wiadomość, pochodzącą z Warszawy, jakoby przewodniczący sejmowej komisji zagranicznej, **Dębski,** otrzymał **od premjera Skrzyńskiego z Genewy depeszę, w której zapowiada swoją dymisję z racji nieprzyznania Polsce stałego miejsca.**

(Do tej chwili nie mamy potwierdzenia tej wiadomości z Warszawy. Informację powyższą podajemy też z z zastrzeżeniem. Przyp. red.)

Propaganda niemiecko-sowiecka we Francji

Marzenia propagandowe sowietów o wojnie polsko-niemieckiej. — Czy związki niemieckie pójdą za Cziczerinem

Kraków, 13 marca

Jest rzeczą bardzo ciekawą, co o toczących się w Genewie rokowaniach i targach myślą bolszewicy w Moskwie. Że ani jedno słowo, nad Lemanem rzucone, nie uchodzi ich uwagi, że notują sobie każde zdanie, że prowadzą najdokładniejszy katalog ścierających się tam interesów, że wreszcie rezonują nad tem wszystkiem zajadle, wytrychem materjalizmu dziejowego otwierając zamki wszystkich tajemnic politycznych kapitalistycznego świata, to można z góry przyjąć za pewnik. Bolszewicy mają w polityce prawdziwą »teoretomanję«, która często czyni ich śmiesznymi ale jeszcze częściej przynosi im pożytek...

Na wejście Niemiec do Ligi Narodów bolszewicy **zapatrują się czarno.** Od dawna nie robią z tego sekretu, że wypadek ten byłby im **bardzo nieprzyjemny.** Nie mogąc dogadać się z demokracją niemiecką, zawiedzeni w rachubach swoich nawet na egoizm i krótkowzroczność wielkiego mieszczaństwa niemieckiego, obrabiają teraz **junkrów wschodniołabskich,** łudząc ich mirażem obalenia demokracji nie tylko w Niemczech, lecz w całej Europie, kto wie, czy nie odbudową tronu Hohenzollernów.

Przed kilku dniami pojawił się w paryskiej »Avenir« artykuł, który zapatrzona na Genewę opinja publiczna Europy pominęła milczeniem, który jednak ma wszystkie dane na to, aby był czytany szeroko i uważnie. Autorem artykułu jest Arnold baron Rechberg, najwybitniejszy przedstawiciel tej grupy wielkiego przemysłu niemieckiego, która najbardziej konsekwentnie dąży do trwałego porozumienia, a nawet do unji celnej niemiecko-francuskiej.

Otóż ten baron Rechberg opowiada w tym artykule następujące arcyciekawe rzeczy:

»Dla nikogo nie jest tajemnicą, że sowiety moskiewskie **czynią od pewnego czasu różne propozycje nacjonalistom niemieckim.** Od czasu jak nie powiodły się usiłowania Cziczerina, aby do aljansu niemiecko-rosyjskiego **wciągnąć także Polskę** i w ten posób przeciwstawić Europie zachodniej zwarty blok kontynentalny z Niemcami, jako jego awagardą, polityka sowiecka nie straciła rezonu i bynajmniej nie dała za wygraną. Spreparowała ona na prędce nowy plan, który oferuje teraz nacjonalizmowi niemieckiemu.

»Bolszewiccy dyplomaci mówią do nacjonalistów niemieckich: System parlamentarny, który wy nienawidzicie równie mocno jak my, i który spowodował wszędzie tak groźny kryzys ekonomiczny, **kończy swoje istnienie,** stracił bowiem do niego rozumne prawa. Różne wypadki **na granicy polsko-sowieckiej,** przez nas przygotowane, pośrednio albo bezpośrednio, prędzej albo później **doprowadzą od wojny Polski z Niemcami.** Wtedy zaś dyktatura w Niemczech stanie się nieunikniona. Biorąc na uwagę, że armja francuska jest podkopana (est minée) przez naszą propagandę(?!), można przypuścić, że **żołnierze francuscy w znacznej części wypadków odmówią udziału w walkach(!),** tem bardziej, że także **i angielska flota znajduje się w sferze naszej propagandy(?!). Niemcy i Rosja łatwo dadzą sobie rady z Polską,** usuwając wreszcie tę tamę, która między nimi została postawiona.

»Nawet jeżeli Francuzi ruszą **na obronę Polski, to linji Łaby nie przekroczą.** Poza tą zaś barjerą, wy, Niemcy, dysponując zapasami (ressources) niewyczerpanej Rosji, **z łatwością przygotujecie kontratak.** Zresztą nawet do walki zapewne nie przyjdzie, ponieważ my, bolszewicy, zaatakujemy armję francuską, stojącą na linji Łaby, taką propagandą, że żołnierze francuscy sami pewnego dnia **porzucą okopy(!)** i wrócą do Francji, **gdzie wówczas zacznie się rewolucja.** Wtedy zaś Niemcy nie tylko uwolnią się od oków traktatu wersalskiego, nie tylko **odzyskają Alzację i Lotaryngję** z dodatkiem żelaznego zagłębia francuskiego, lecz także pomogą Rosji do ekonomicznej odbudowy, przy której **współdziałanie** Niemiec jest niezbędne.

Tak brzmi ciekawa relacja Rechberga a teraz jeszcze ciekawsze jego własne wnioski, które prezentuje czytelnikowi francuskiemu.

Oto powiada on między innemi tak:

»Umacniam się coraz bardziej w przekonaniu, że wielka kwestja, od której zależy ratunek nie tylko Niemiec, lecz całej Europy, polega bynajmniej nie na tem, czy będzie zawarty jeszcze jeden taki czy inny traktat, czy będzie podpisany ten lub tamten świstek papieru, nawet wreszcie nie na tem, czy Niemcy wejdą do koła tych gadaczy, które nazywa się Ligą Narodów, ale na tem, czy armja niemiecka, jakkolwiek jest ona dzisiaj słabą, i niemieckie związki patrjotyczne **pójdą za Cizczerinem** czy za Magraunem t. j. wodzem tych dwóch miljonów młodzieży niemieckiej, która utworzyła związek, dążący do **porozumienia niemiecko-francuskiego**«...

Czy tak wygląda propaganda bolszewicka, która wedle streszczonej wyżej opowieści rzekome podkopała(!) już armję francuską, a w razie nowej wojny uczyni ją niezdolną do walki, możemy chyba poważne mieć wątpliwości. Nie możemy jednak ani potwierdzić ani zaprzeczyć prawdziwości relacji o argumentach, których używają bolszewicy, przyciągając nacjonalistów niemieckich na swoją stronę. Natomiast jest zupełnie jasnem, jak wygląda... **propaganda niemiecka we Francji.** Najlepszego bowiem jej przykładu dostarcza sam artykuł Rechberga.

W chwili, gdy w Genewie rozgrywają się doniosłe wypadki, nie będzie od rzeczy zdawać sobie sprawę z tej roboty, która prowadzona jest we Francji z całą systematycznością i konsekwencją i w której działają siły wielkie i doniosłe **(s. i).**

Min. oświaty o wychowawczej stronie pism Żeromskiego

Warszawa, 13 marca (PAT). W odpowiedzi na interpelację pos. Z. Piotrowskiego i towarzyszów w sprawie bezprzykładnej napaści nauczyciela gimnazjalnego na cześć wodza duchowej kultury Polski ś. p. Stefana Żeromskiego, p. minister W. R. i O. P. w piśmie do p. marszałka Sejmu wyjaśnił co następuje:

»Opinja, co do wartości pracy literackiej Żeromskiego jest podzielona. Twórczość Żeromskiego przedstawia niewątpliwie ogromne walory, może jednakże **pod względem wychowaw-**

Przesilenie w Zakopanem

(Koresp. „N. Ref.“)

Zakopane w marcu.

Nad Zakopanem, tylekroć opiewaną „letnią stolicą Polski“ zachodzi słońce świetności, które przez tyle lat opromieniało tę górską wieś. Odkryte przez Chałubińskiego, rozrosło się Zakopane gwałtownie w ciągu dziesięciu lat poprzedzających wielką wojnę, a na specjalną, wyjątkową jego popularność złożyły się powody, — które niestety dziś oddziaływać nie mogą.

Zakopane — poza Krakowem — było tą drugą miejscowością, gdzie się skupiała emigracyjna inteligencja Królestwa Polskiego, dokąd dążyli literaci, poeci, pracownicy społeczni ze wszystkich zaborów Polski, by tu, w swobodnych warunkach galicyjskiego życia, nie ścigani przez wszędzie obecną żandarmerję rosyjską — snuć swe plany, rozwijać zamierzenia formować polską ideologje polityczną i społeczną. I któż w Zakopanem nie mieszkał, któż w nim latami nie przebywał? Witkiewicz, Żeromski, Wyspiański, Żuławski, Kasprowicz, Sieroszewski, Struk, Makuszyński, Przybyszewski, Reymont, Piłsudski, Limanowski, cała plejada świetnych nazwisk, świetnych talentów, wielkich charakterów i zasług. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach, Zakopane przedstawiało niełada siłę atrakcyjną, że przyciągało tu ludzi z całej Polski, pragnących nietylko odetchnąć cudownem górskim powietrzem i wypocząć, i orzeźwić się duchowo wśród tego nastroju, jaki wytwarzał się wokół najwspanialszych nazwisk polskich.

To tło wyjątkowe, które Zakopanemu obok Krakowa nadało sławę drugiej, duchowej stolicy Polski, działało przez szereg lat, wpływając znakomicie na jego gwałtowny rozwój, na niewiarygodną szybkość rozbudowy, na zaanektowanie sobie wreszcie niemal zupełnej wyłączności, przywileju monopolowego wśród tylu innych, niemniej pięknych uzdrowisk polskich.

Wojna i jej rezultat nas obchodzący najżywiej — powstanie państwa polskiego zmieniły przyczyny monopolowego charakteru Zakopanego, lecz nie zmieniły skutków. Chociaż elita polskiego intelektu wyniosła się do faktycznej i wolnej już stolicy, która wessała w siebie wszystko to, co najzdolniejszego i najbardziej czynnego tkwiło dotychczas na prowincji, to jednak Zakopane mimo to nie opustoszało. Ciągnęli tutaj przedewszystkiem ci wszyscy, którzy ze słyszenia znali przedwojenną świetność Zakopanego, a sposobności ujrzenia go nie mieli. Ciągnęli wreszcie wszyscy ci dla których Tatry, były jedynym miejscem wypoczynku, gwarantującym jaki taki komfort, jakie takie wygody.

Powiększający się z dnia na dzień przez tyle lat spadek polskiej marki, odcinał nas chińskim murem od zachodu, od włoskich, austrjackich, czeskich czy niemieckich uzdrowisk, nieprzygotowane do gościny tak licznych rzesz pragnących odpoczynku wybrzeże polskiego morza wszystkich nie mogło obsłużyć, tedy znów cały wielotysięczny ruch wakacyjny, sezonów zimowych czy letnich, skierowywał się ku Zakopanemu, tworząc dla niego nowy, potężniejszy jeszcze monopol uzdrowiskowy niż przed wojną, zapełniając od strychów do piwnic pensjonaty i wille. Były wreszcie w latach 1919—1924 sezony, że Zakopane miewało ponad 30.000 kuracjuszów, miewało i więcej, bywało że przyjezdny nieraz cały dzień spędzając na furce w poszukiwaniu locum z wściekłością odjeżdżał wieczornym pociągiem szukać miejsca gdzieindziej.

Zakopane zaś rosło, tyło, pęczniało, zbierało dolary i franki... Wreszcie się to skończyło i skończyło fatalnie. Stabilizacja pieniądza, zrównanie cen krajowych z zagranicznemi, wywołało w 1923 roku i 1924 masowy wprost ruch wyjazdowy inteligencji polskiej za granicę. Polak — lubiący zawsze podróżować — po tyloletnim zamknięciu w kraju wyrwał się poza Zbąszynie i Cieszyny, jak ptak z odewkniętej klatki.

Zaroiły się od Polaków uzdrowiska nad Adrjatykiem, we Włoszech, w południowej Francji, a każdy kto stamtąd wracał, głosił hymny pochwalne na temat taniości, komfortu, uprzejmości i wygód zagranicznych uzdrowisk.

Zakopane ziało pustką...

Najcięższy, fatalny wręcz dla niego sezon stanowił rok ubiegły. Chmurne lato, zima bez śnieżnych opadów, ucieczkę od Zakopanego jeszcze wydatniej powiększyły tak, że pensjonaty stały pustką, właściciele ich włosy rwali sobie na głowie.

Rok obecny nie wiele polepszył sytuację. Przedewszystkiem daje się zauważyć upadek mniejszych pensjonatów. Silna konkurencja, poszukiwanie gości siłą rzeczy obniżyły ceny w pensjonatach pierwszo i drugorzędnych, niwelując prawie zupełnie różnicę cen między niemi a pensjonatami trzeciorzędnemi. Stąd więc gdy już jaki gość przyjeżdża do Zakopanego, płaci złoty czy dwa dziennie więcej ma natomiast w większych pensjonatach i towarzystwo liczne (co jest walorem dla wielu kuracjuszów niemało znacznem) ma również i względny komfort, którego małe, ciasne, do niewybrednych potrzeb przystosowane trzeciorzędne pensjonaty dać nie mogą. Sytuacja więc pod tym względem, jaką przeżywa Zakopane, można porównać z kryzysem, któremu podlega Łódź, polski Manchester.

Podobnie jak Łódź, która przez wiele lat pracując na eksport wschodni, wyrabiała głównie tandetę przeznaczoną na azjatyckie rynki, do tego rodzaju produkcji przystosowała swą produkcję i dzisiaj w konkurencyjnej walce z zagranicznym towarem walki tej nie wytrzymuje, operując przestarzałemi środkami produkcji, podobnie jak Łódź, którą inflacyjny okres nienormalnie odżywiał, gwarantując jej zbyt całej produkcji przez wiecznie głodny rynek wewnętrzny, wyzbywający się papierowej marki, tak samo i Zakopane, nie przewidując bliskiej zmiany warunków nietylko nic nie robiło, by inwestycjami, rozbudową komfortu przyciągać gości, lecz naodwrót wykorzystując swój monopolowy charakter niejednokrotnie przez mało kulturalny stosunek do gości, narażało ich na liczne przykrości i wywoływało niezadowolenie. Tak więc wobec zmienionych warunków przeżywa Zakopane coraz cięższy kryzys. I górale, bezapelacyjnie dyktujący do tej pory ceny za swe furki, jeżdżą już do Kuźnic i Kościelisk poniżej taksy, a przyjeżdżającego gościa wita na stacji rój pensjonatowych chłopców, którzy gwałtem ciągną go do swych chlebodawców i chlebodawczyń, nierzadko na ucho szepcąc, iż u nich i „gospodyni ładna“... Pensjonatów, will, domków jest do sprzedania coraz więcej. Pokazywano mi listę tych pensjonatów, gdzie wśród ogromnej ilości 120 oferowanych na sprzedaż, widnieje i „Sanato“ i „Morskie Oko“ i „Bristol“ i cały szereg najpiękniejszych i najmodniejszych hoteli i will, które snadź nie dają takich dochodów, do jakich właściciele ich byli dotąd przyzwyczajeni.

Sytuacja więc ciężka i zła — i że należy jej zaradzić, na to nie ma dwóch zdań. Nie można dopuścić do upadku Zakopanego, gdyż zbyt wiele majątku narodowego weń włożono, ale i nie można również zgodzić się na dotychczasowy stan rzeczy. Klucz sytuacji leży niewątpliwie w ręku gremjum właścicieli hoteli i pensjonatów oraz w ręku klimatyki i gminy zakopiańskiej.

Zredukowanie zysków dotychczasowych (za dzierżawę willi 6 pokojowej płaci się normalnie 500 zł miesięcznie, co się musi odbić, rzecz prosta, na skórze gości), obniżenie cen za utrzymanie oraz równoległe rozwinięcie starań wokół inwestycyj, by dać kuracjuszom większy komfort — to jedna strona działalności, mogąca zażegnać kryzys, druga zaś, to zreformowanie klimatyki oraz sprawniejsze funkcjonowanie gminy.

Jedna i druga działa wprost karygodnie. Nie mówiąc już o dalekich włoskich, francuskich, czy niemieckich uzdrowiskach, dość przecież latem przejść przez Rysy czy Polski Grzebień, by po czeskiej stronie ujrzeć formalny raj. Niesłychana w porównaniu z Zakopanem czystość, komfort, rozplanowanie architektoniczne takiego Szmeksu. Czorby czy Tatrzańskiej Łomnicy, wspaniałe szosy, drogi, ścieżki, imponujące

czym wywoływać poważne wątpliwości. Zauważając to, minister W. R. i O. P. oświadcza, że **nie może etatyzować literatury i krytyki literackiej** i pragnie przeciwstawić się wszystkim **krańcowym** w tym względzie wystąpieniom. Minister przypomina, że gdy na komisji sejmowej został zainterpelowany z powodu odznaczenai Żeromskiego wielką wstęgą orderu Polonia Restituta przez tych, którzy **całą** działalność Żeromskiego uważają **za** szkodliwą, oświadczył, że ma wprawdzie dużo zastrzeżeń co do wartości **wychowawczej** niektórych pism Żeromskiego, jako tchnących nadmiernym pesymizmem, **nie może jednak nie uznać wielkiego pisarza** i zaznaczył, że nieprzyznanie odznaczenia Żeromskiemu, podczas gdy się przyznało pisarzom mniejszego talentu, byłoby dowodem zbytniego kładzenia ręki na twórczości literackiej.

Z tego samego stanowiska wychodząc, minister oświadcza, że **nie może pociągnąć do odpowiedzialności nauczyciela** gimnazjum państwowego, który na łamach dziennika, nie odmawiając zresztą znaczenia utworom, które są przepojone miłością ojczyzny, wypowiedział ujemne zdanie o **wartości wychowawczej** części twórczości Żeromskiego. Ogłoszenie jednak takiego artykułu uważa minister **za nietakt**, ponieważ nastąpiło to bezpośrednio po śmierci Żeromskiego w chwili, gdy państwo oddawało mu hołd, w którym wziął udział Prezydent Rzeczypospolitej i rząd, a minister oświaty podniósł w swem przemówieniu twórcze i życiodajne momenty działalności pisarskiej zmarłego, nie podkreślając stron ujemnych.

Z powodu tego nietaktownego postępku udzielił minister oświaty nauczycielowi państwowego gimnazjum im. Konopnickiej we Włocławku Tadeuszowi Foppowi, wytknięcia.

Ważna konferencja kolejowa

Warszawa, 13 marca (PAT). Dnia 12 marca odbędzie się w Warszawie w myśl uchwały konferencji, odbytej w drugiej połowie lutego **br.** o wprowadzeniu **bezpośredniej towarowej komunikacji między sowietami a Niemcami tranzytem przez Polskę**, konferencja Komisji Urzędniczej, składająca się z delegatów **Polski, sowietów i Niemiec.** Komisja ta opracuje przepisy wykonawcze i rozrachunkowe, związane z projektem wprowadzenia bezpośredniej towarowej komunikacji między Niemcami a sowietami przez Polskę.

Warszawa, 13 marca (PAT). Na dzień 23-go marca br. została zwołana do Budapesztu konferencja kolejowa **polsko-węgierska** w celu opracowania **taryf bezpośrednich towarowych między Polską a Węgrami** tranzytem przez Czechosłowację. Po konferencji polsko-węgierskiej w Budapeszcie ma się odbyć konferencja **polsko-czeska** w Pradze celem opracowania bezpośrednich taryf towarowych między Polską a Czechosłowacją.

Oficerowie niemieccy badają gotowość bojową szaulisów

Wileńskie »Słowo donosi:

Na odcinku Podgaj nie zaszły ostatnio żadne zmiany. Bawiący w Kiernowie naczelnik powiatu Wilkomirskiego p. Szabanowicz, po nieudanych próbach wyprowadzenia w pole władz naszych, udał się do swych władz centralnych po nowe instrukcje i odcinek Podgajski opuścił.

Ustalono, że na teren odcinka przybyła z zachowaniem wszelkich ostrożności dla utrzymania tajemnicy, **specjalna komisja**, składająca się z przedstawicieli władz wojskowych **i oficerów niemieckich, która bada obecnie gotowość bojową** stojących tutaj wojskowych oddziałów litewskich.

Manewry i ćwiczenia, które dało się zauważyć wśród skoncentrowanych po tamtej stronie granicy oddziałów, każą przypuszczać, że w **najbliższych dniach nastąpi zasadnicze uderzenie, w celu wyparcia odziałów polskich z linji demarkacyjnej.**

W miejscowości Pakielnia rozkwaterował się większy oddział szaulisów, około 135 osób, wyrządzając znaczne szkody materjalne miejscowej ludności.

---

tramwaj wzdłuż całego pasma Tatr południowych, górskie kolejki, jak Hrebienok, wszystko to budzi zazdrość, zachwyt, stanowiąc zarazem przez porównanie fatalny dla Zakopanego nastrój, w którym wszystko krzyczy o inwestycje. Narciarze, których tysiące przez sezon przewija się przez Zakopane, narzekają, bo muszą stale „odwalać" 4 km do Kuźnic lub 25 km do Chochołowskiej czy Kościeliskiej Doliny, wobec braku tramwaju. Latem, trzeba 35 km zrobić by z serca gór, z wysokich Tatr od Morskiego Oka dostać się do Zakopanego, gdy szosa poprostu prosi się o tramwaj, któryby miał prąd tani, wszędzie gdzie okiem rzucić, w sile wodnej górskich potoków. Spacerowicze, kuracjusze (a tych jest najwięcej) wykręcają nogi na ścieżkach i drogach, a same główne Krupówki, przedstawiają obraz nędzy i rozpaczy.

Nie ma więc nic coby uprzyjemniło pobyt kuracjoszom, coby wytłumaczyło potrzebę ściągagania wysokich opłat klimatycznych i gminnych. Niema kolejek, tramwajów, niema ślizgawek, placów sportowych, pływalni, deptaków, placów do gier, niema środków lokomocji, niema dobrych dróg...

Wszystko to powinna wziąć na siebie klimatyka, wziąć gmina i zająć się naprawdę na wielką skalę zeuropeizowaniem Zakopanego, powinna wykonać wreszcie i zrealizować monumentalne plany regulacyjne inż. Stryjeńskiego, powinna doprowadzić przepiękną górską miejscowość do poziomu zagranicznego uzdrowiska. Wówczas i kuracjusze przyjeżdżać będą i zagranica nas odwiedzi i Zakopane nie będzie stało ustawicznie przed groźną perspektywą uwiądu i ruiny...

Dr W. L.

KRONIKA

Kraków, 13 marca.

Uroczystości z powodu pogrzebu arcyb. Cieplaka w Wilnie

Z Warszawy donoszą:

Zwłoki arcybiskupa Cieplaka przybędą do Wilna 16 bm. W uroczystościach pogrzebowych weźmie udział prezydent Rzeczypospolitej, który przybędzie do Wilna w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej, Lenca i generalnego adjutanta, Zamorskiego. Na cześć prezydenta Rzeczypospolitej wyda śniadanie wileński biskup sufragan, ks. Michalkiewicz, w gmachu seminarjum duchownego. W śniadaniu weźmie udział 16 biskupów, którzy przybędą na uroczystości pogrzebowe do Wilna, nadto cała kapituła wileńska. W pałacu reprezentacyjnym Rzeczypospolitej kierownik województwa, Malinowski, wyda obiad na cześć prezydenta Rzeczypospolitej, sfer rządowych i przedstawicieli wyższego duchowieństwa. Uniwersytet Stefana Batorego uczci pamięć arcybiskupa Cieplaka uroczystą akademją żałobną.

Uroczysta akademja ku czci imienin marsz. Piłsudskiego

Staraniem Okręgowego Zarządu Związku Legjonistów w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 21 marca 1926 w sali Starego Teatru Akademja ku czci marsz. Piłsudskiego. W programie: przemówienia, orkiestra, chór »Lutni« robotniczej, deklamacje art. dram. Fr. Wysockiego i L. Ruszkowskiego itd. W czasie akademji odbędzie się uroczysta dekoracja »Krzyżem Legjonów« uczestników walk legjon. od r. 1914—1918 i tych, którzy położyli wybitne zasługi w pomocniczych organizacjach strzeleckich i legjonowych. W urządzeniu Akademji ku czci marszałka Piłsudskiego biorą udział Związki legjonistów, strzelców, inwalidów — oraz szereg innych zrzeszeń i stowarzyszeń. Akademja w Starym Teatrze rozpocznie się o godz. 8-mej wieczór.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa w Rynku Głównym. W niedzielę po Akademji odbędzie się w Jamie Michalika zebranie towarzyskie legjonistów, ich rodzin, oraz sympatyków idei legjonowej. Początek o godz. 10 i pół wieczór.

Czesko-polska konferencja lotnicza w Krakowie

Z Warszawy donoszą:

Wskutek wzajemnego porozumienia rządu polskiego i czecho-słowackiego, rozpoczną się w dn. 15 marca w Krakowie rokowania delegacji obu stron, mające doprowadzić do zakończenia rokowań, prowadzonych w listopadzie ubiegłego roku między obu państwami w sprawie uregulowania stosunków lotniczych między Polską i Czechosłowacją. Delegacji polskiej, w której wezmą udział przedstawiciele ministerstwa kolei i ministerstwa spraw zagranicznych, przewodniczyć będzie wicedyrektor departamentu eksploatacyjnego ministerstwa kolei, p. Franciszek Moskwa.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę, 14 bm. w kościele OO. Jezuitów na Wesołej w czasie mszy świętej o godzinie 12 w południe odśpiewa pieśni religijne artysta operowy, p. Marjan Sobański.

W kościele św. Piotra w niedzielę, 14 bm., podczas mszy świętej o godzinie 12 w południe chór podoficerski garnizonu krakowskiego pod kierunkiem prof. Fr. Koniora wykona szereg pieśni wielkopostnych.

ŚWIĘTO 8 PUŁKU ULANÓW obchodzone będzie w Krakowie ustalonym zwyczajem dnia 19 bm. Tegoż dnia o godzinie 9 rano na Błoniach odbędzie się uroczysta msza polowa. W razie niepogody uroczyste nabożeństwo będzie odprawione w katedrze Wawelskiej. Wieczorem o godzinie 8.30 odbędzie się w kasynie oficerskiem wieczór towarzyski dla korpusu oficerskiego pułku i zaproszonych gości.

Jak wiadomo, 8 pułk ułanów, zwany popularnie pułkiem żółtych ułanów, nosi imię ks. Józefa Poniatowskiego i dlatego obchodzi święto pułkowe w dniu 19 bm. Pułk ten cieszy się szczególnemi sympatjami publiczności krakowskiej i ma też już swoje miejsce w literaturze, gdyż Włodzimierz Tetmajer poświęcił mu szereg utworów poetyckich. Są one zebrane w wydanym niedawno tomie poezyj Wł. Tetmajera pod tytułem: „Przeznaczenie". Wśród nich szczególnie wyróżnia się piękny wiersz okolicznościowy: „W święto 8 pułku ułanów".

WYSTAWA PORTRETÓW SŁAWNYCH OSOBISTOŚCI POLSKICH otwarta będzie — jak już donosiliśmy — w poniedziałek w salach Muzeum Narodowego w Krakowie. Po ostatniej wystawie portretów królów polskich, będzie to dalsza serja w cyklu perjodycznych wystaw, urządzanych ze zmagazynowanych zbiorów muzealnych. Obejmie ona obrazy olejne, pastele i akwarele, rysunki, medaljony i plakiety z portretami wybitnych osobistości, cykl autoportretów wielkich artystów wykonanych różną techniką, wreszcie autografy królów, wodzów, polityków, pisarzy i t. d. Otwarcie wystawy nastąpi w poniedziałek o godzinie 12 w południe.

CZERWONY KRZYŻ DLA BEZROBOTNYCH. Krakowski oddział Czerwonego Krzyża oddał do dyspozycji książęco - metropolitalnego komitetu własną kuchnię, w której swoim kosztem udziela od dnia 4 lutego b. r. obiady 30 osobom dziennie. Głęboko wdzięczny za tę łaskawą współpracę i pomoc, wydział wykonawczy K. M. K. składa krakowskiemu oddziałowi Czerwonego Krzyża, oraz jego prezesowi, drowi Józefowi Gregerowi, serdeczne podziękowanie.

WIEC SŁUCHACZÓW PRAWA odbył się onegdaj wieczorem w uniwersytecie Jagiellońskim w sprawie przedłużenia studjów prawniczych według dawnej ordynacji. Po długiej dyskusji uchwalono rezolucję, żądającą uchwalenia noweli o studjach akademickich. Nowela ma zawierać postanowienie, że studenci, którzy ukończyli studja przed 15 września 1926 roku, mogą składać wszelkie egzamina według dawnych przepisów i to do 20 grudnia 1928 roku. Rezolucja żąda nadto uwolnienia od składania egzaminów z tych przedmiotów, z których studenci złożyli egzamin według dawnej ordynacji.

FERJE WIELKANOCNE W SZKOŁACH POWSZECHNYCH, ŚREDNICH I ZAWODOWYCH rozpoczną się we wtorek, 30 bm., po lekcjach. Po świętach wykłady rozpoczną się we wtorek po niedzieli przewodniej, to jest 13 kwietnia b. r. rano.

ZJAZD ORGANISTÓW W KRAKOWIE. Związek organistów-chórmistrzów archidjecezji krakowskiej urządza we wtorek, 16 bm., walny zjazd doroczny w Domu Związkowym przy ulicy Andrzeja Potockiego 11.

PRZENIESIENIE TARGÓW. Wobec tego, że dotychczasowy plac targowy na zwierzęta hodowlane na Grzegórzkach nie odpowiada wymogom sanitarnym, komisja magistracka postanowiła przeznaczyć na cele tego targu, po odpowiednich adaptacjach, targowicę końską. Również komisja postanowiła przesunąć dzień targu na bydło i nierogaciznę z wtorku na piątek.

Tasama komisja uznała, że i targ na drzewo budulcowe nie odbywa się w odpowiednich warunkach, wobec czego wyznaczyła na ten cel odpowiedni grunt na Zabłociu obok targowicy na konie.

DYREKCJA SZKOŁY PRACY SPOŁECZNEJ donosi, że wpisy zostały przedłużone do 20 bm. Przedmioty, wykładane w letniem półroczu, są: prawo cywilne, historja gospodarcza, polityka ekonomiczna, kwestja robotnicza, bibljotekarstwo praktyczne, historja pracy, ćwiczenia sprawozdawcze, higjena społeczna, oraz kurs uproszczonej stenografji. Wszelkich informacyj udziela kancelarja szkoły (ulica Karmelicka 32, II. piętro) od godziny 3—5 po południu.

ZBIEGŁ Z ARESZTU. Wczoraj wieczorem o godzinie 10 w czasie konwojowania z aresztów miejskich przy ulicy Skawińskiej uciekł niebezpieczny złodziej, Teodor Koczan, lat 24, który miał być wydalony z Krakowa w drodze szupasu do miejsca zamieszkania. Za zbiegiem wdrożono poszukiwania.

ZNOWU WŁAMANIE. Do zamkniętego mieszkania Tadeusza Tarnowskiego przy ulicy Niecałej włamał się nieznany sprawca, który skradł mu z przedpokoju palto granatowe, wartości 150 złotych.

WŁAMANIE NA WSI. Doniesiono do władz policyjnych, że w nocy z 10 na 11 bm. nieznani sprawcy włamali się do zabudowań Kazimierza Krysza, gospodarza w Goszynie, pow. miechowskim, i skradli mu garderobę, wartości około 600 złotych.

WIECZÓR KU CZCI 25-LECIA „WESELA" odbędzie się w Klubie społecznym (Rynek główny l. 32) dnia 14 bm. (niedziela). Na program złożą się: zagajenie prezesa Klubu, prof. U. J. dra Adama Krzyżanowskiego, przemówienie o znaczeniu „Wesela" p. Bol. Pochmarskiego, recytacje wyjątków z dzieła w wykonaniu art. dram. teatru imienia Słowackiego pp. Bednarskiej, Zaklickiej, Niewiarowicza i Rozmarynowskiego. — Początek o godzinie 8 wieczorem.

PODWIECZOREK DZIENNIKARSKI W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ, organizowany przez Związek dziennikarzy polskich w Krakowie w sali restauracji „Udziałowej", zapowiada się niezmiernie interesująco. W bogatym programie tego podwieczorku przewidziany jest występ naszego wiolonczelisty i kompozytora profesora Bolesława Kopyštyńskiego. Niezależnie od tego solowego występu, profesor Kopystyński wraz ze świetnym skrzypkiem, Arturem Opoczyńskim, oraz wespół ze znanym pianistą Mieczysławem Buchnerem, wykonają tria i sola. Na tymże podwieczorku wystąpi bardzo ceniona śpiewaczka o pięknym głosie, p. Wanda Troskiewiczówna, która wykona arje i pieśni przy akompanjamencie p. L. Grodzickiej. Do wielkich atrakcyj podwieczorku należeć będą występy krakowskiego chóru akademickiego, cieszącego się zasłużoną sławą nietylko w kraju, ale i za granicą, tudzież występ orkiestry mandolinistów „España" pod kierunkiem p. Stefana Syryły. — Chór akademicki odśpiewa pod batutą zasłużonego dyrygenta, p. Józefa Życzkowskiego, szereg najpiękniejszych utworów, przyczem w tym zespole choralnym solo śpiewać p. Matuszyk.

W uzupełnieniu programu wystąpi, jak zwykle, znany grafolog, p. Gralski, z krótkim referatem na temat: „Jak poznać przejawy zazdrości w piśmie", poczem udzielać on będzie fachowych ocen grafologicznych. Niska cena wstępu, tylko 1 złoty wraz z podatkiem gminnym, jak również niezwykle bogaty program artystyczny, zapełni w niedzielę niewątpliwie salę restauracji „Udziałowej" po brzegi.

WIECZÓR JADWIGI SMOSARSKIEJ. Dnia 18 bm. (czwartek) w Klubie społecznym (Rynek gł. l. 32) art. dram. i filmowa, p. Jadwiga Smosarska, wygłosi odczyt pod tytułem: „O filmie i o sobie". Początek o godzinie 8 wieczorem. Dla członków wstęp wolny.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KLUBU SPOŁECZNEGO odbędzie się 15 bm. (poniedziałek) bez względu na komplet. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ODCZYT O OCHRONIE PRZECIWGAZOWEJ. Dnia 14 bm. o godzinie 11 przed południem z inicjatywy K. O. War. wygłosi płk. dr Jerzy Nadolski odczyt o ochronie przeciwgazowej w sali Domu Żołnierza Polskiego przy ulicy Mogilskiej l. 2. Znajomość ochrony przeciwgazowej wśród ludności miejskiej, a zwłaszcza warstw robotniczych, które na wypadek wojny najbardziej będą narażone w ośrodkach przemysłowych na skutki walki gazowej, ma znaczenie wagi państwowej. To też K. O. War. tym razem przeznaczyła powyższy odczyt dla zatrudnionych w zakładach wojskowych tutejszego garnizonu, robotników cywilnych i ich rodzin.

AKADEMICKA LIGA PRZYJACIÓŁ KASY IMIENIA MIANOWSKIEGO urządza cykl odczytów pod tytułem: „Okolice Krakowa", ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi. W sobotę, dnia 13 marca, prof. U. J. dr Wł. Szafer wygłosi odczyt pod tytułem: „Z przeszłości flory okolic Krakowa". W poniedziałek, 15 marca: profesor U. J. dr Jan Nowak: „Historja geologicznego podłoża ziemi krakowskiej". We czwartek, 18 marca, prof. U. J. dr Jerzy Smoleński: „Typy i zabytki krajobrazowe okolic Krakowa". — Odczyty odbędą się w sali wykładowej zakładu zoologicznego (ulica św. Anny). Początek o godzinie 6 wieczorem.

CZYTELNIA POPULARNA DLA WSZYSTKICH. Ruchliwe bardzo Towarzystwo imienia ks. Piotra Skargi w Krakowie utworzyło w dużej sali swojego lokalu przy ulicy Siennej l. 5, parter, „Czytelnię czasopism dla wszystkich". Czytelnia, zaopatrzona bardzo hojnie we wszystkie dzienniki miejscowe, ważniejsze dzienniki prawie wszystkich miast Polski, oraz w tygodniki i miesięczniki ilustrowane i naukowe, daje wszystkim za bardzo przystępną opłatą wstępu 10 groszy, możność przeglądu licznie wyłożonych czasopism. Na życzenie są do użytku gości szachy i warcaby. Czytelnia otwartą jest codziennie od godziny 10—1 w południe, oraz od 3—7 po południu.

ZEBRANIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem profesora Z. Klemensiewicza pod tytułem: „O niektórych osobliwościach języka Wyspiańskiego", odbędzie się w niedzielę, 14 bm., o godzinie 11 przed południem w sali wykładowej seminarjum polskiego (ulica Gołębia 20, I. piętro).

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW (pl. św. Ducha 1) została otwarta wystawa, na którą składają się rysunki różnych artystów polskich i kolekcja obrazów z „Pragi czeskiej" Ignacego Pinkasa.

Sprawy sądowe

O DEFRAUDACJĘ W OKRĘGOWEJ IZBIE KONTROLI PAŃSTWA.

Kraków, 13 marca.

Na wczorajszej rozprawie zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Biliński, że 14 rachunków kosztów podróży, wymienionych w akcie oskarżenia, że wszystkie te rachunki były sfingowane. — W tem miejscu wywiązał się znamienny djalog między przewodniczącym rozprawy prezesem Pelcem a oskarżonym Bilińskim. Na zapytanie przewodniczącego, czy funkcje kontrolne, objęte wspomnianemi rachunkami, były wykonywane, Biliński odpowiada krótko: Nie!...

Przewodniczący: Kto pobierał należytości za niewykonane czynności?

Oskarżony **Biliński:** Pan prezes Łasiński.

Przewodniczący: Czemu w takim razie nie wyjawił pan tej sprawy przed czynnikami miarodajnemi:

Oskarżony **Biliński:** Bałem się zemsty ze strony Łasińskiego...

Około godziny 3 po południu przewodniczący odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

Z DZISIEJSZEJ ROZPRAWY.

Dzisiaj, w trzecim dniu rozprawy, zeznawał w dalszym ciągu oskarżony **Biliński.** Przewodniczący trybunału, prezes Pelc, wykazuje mu sprzeczności w zeznaniach na rozprawie z zeznaniami, złożonemi poprzednio w śledztwie.

W szczególności Biliński zeznaje, że posłał do magistratu krakowskiego po stwierdzeniu kosztów furmanek do Kamierzy Wielkiej i Słomnik, uczynił to jednak dlatego, że podróże te miały być uskutecznione i to przez Łasińskiego.

Co do kwestji interesów prywatnych, w szczególności, czy prawdą jest, że Biliński prowadził handel nierogacizną, jak to zeznał w śledztwie i zarobił na nim 1.100 złotych, stwierdza on obecnie, że to nie on, tylko brat jego zajmował się tym handlem, oskarżony Biliński zaś inkasował tylko pieniądze.

Dalej stwierdza Biliński, że Łasiński, wyjeżdżając do Krynicy na urlop w lecie 1925 roku, pożyczył sobie od niego 200 złotych i sumę tę jest mu do dzisiaj winien. Biliński powiada dalej: „Nie miałem świadomości, że czyny moje są złe. Milczałem o wszystkiem, bo Łasiński zapewniał mię, że ma prawo zaliczania pewnych kwot na cele reprezentacyjne i prosił mię o dyskrecję".

Przewodniczący wraz z oskarżonym Bilińskim oblicza następnie cyfrowo wyrządzoną skarbowi państwa szkodę, która w zasadzie przewyższa nieco szkodę, obliczoną przez prokuratora w akcie oskarżenia. Na zapytanie obrońcy Łasińskiego, adwokata Schoenwettera, wyjaśnia oskarżony Biliński, że kartki na zestawienia kosztów podróży, wydawane mu przez Łasińskiego, miał w portfelu, który mu skradziono w lutym 1025 roku. Na zapytanie zaś swojego obrońcy dra Woźniakowskiego stwierdza oskarżony Biliński, że o wszystkiem wiedział Łasiński, gdyż akta dotyczące byby przez niego własnoręcznie podpisane.

Na tem zakończono o godzinie 11 przesłuchiwanie oskarżonego Bilińskiego, poczem po 10-minutowej przerwie trybunał przystąpił do przesłuchiwania oskarżonego Łasińskiego, byłego prezesa Izby.

Zagraniczna pożyczka dolarowa

nie pomoże nam, jeżeli nadal będziemy wrogami własnej waluty. Poprawa waluty i rozwój rodzimego przemysłu leży w rękach naszych — jeżeli zrozumiemy, że, popierając zagraniczny przemysł, dajemy utrzymanie robotnikom zagranicznym w chwili, gdy u nas liczba bezrobotnych katastrofalnie wzrasta, przestaniemy wyrzucać miljony dolarów za granicę za towary, które w tejsamej jakości nabyć możemy w kraju. Importujemy bowiem rocznie 5 miljonów pa robuwia, za które płacimy zagranicy około 15 miljonów dolarów: o tę sumę uszczupla się zapas dewiz Banku Polskiego, pożyczki zagraniczne, z takim trudem i ofiarami uzyskano wędrują z powrotem za granicę. Zamiast tedy kupować obuwie zagraniczne, nabywajmy wyroby polskie firmy „Marko" Goodyear Welt, nie ustępujące trwałością i elegancją wyrobom zagranicznym, a przytem prawie o połowę tańsze. Kto raz poznał męskie obuwie „Marko", przekonał się, że fabryka nie przesadza w reklamie, gwarantując za każdą parę. Pieniądzmi, wydanemi na obuwie „Marko", przyczynimy się do większego zatrudnienia polskich bezrobotnych, robotników i inteligencji i do podtrzymania skarbu i waluty państwowej.

Teatr „Bagatela"

REWJA „DAJEMY DOLARY".

„Dajemy dolary" — proszę państwa, to wcale nie blaga, to nie żadne „bujanie", tylko naprawdę rozdają autentyczne dolary. Jest to rodzaj loterji. Wśród publiczności rozdają artyści cały szereg kopert, a w kilku z nich znajdują się kupony na 1 dolara. Tym, którzy trafią na kupon, dolary wypłacane są jak najsolidniej. Taki to już znak czasu. W teatrze rozdaje się gratis perfumy, czekoladki, dolary, odwozi się gości po przedstawieniu automobilami i jeszcze w tym automobilu można znaleść rybę w majonezie.

Proszę nie myśleć jednak, że jedyną atrakcją wieczoru w „Bagateli" były owe dolary. Oprócz odlarów dano przepyszny niezawodny komizm p. Ludwika Lawińskiego, który ma ten przywilej, że każdem słowem budzi salwy śmiechu na widowni, dano złoty humor, temperament niezrównany „charme" piosenkarza L. Sempolińskiego, przemiłą p. Janinę Kozłowską, która specjalnie dużo wdzięku objawiła w inscenizowanej piosence „Antek na harmonji gra", oraz w obrazku z c. k. czasów „A muzyczka tirli tirli". W pannie Werze Pietrakiewicz poznaliśmy tancerkę wysokiej klasy o zdumiewająco precyzyjnej technice. P. Cybulski posiada wybitne zacięcie charakterystyczne.

Obfity program zawiera między innemi cały szereg numerów, dobrze znanych już krakowskiej publiczności (to jest właśnie słaba strona imprez warszawskich, że raczą nas zawsze staremi „kawałami"), ale ostatecznie choćby stare, byle jare, zwłaszcza w tak dobrem wykonaniu — wysłuchać można, a nawet z prawdziwą przyjemnością.

J. M.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Frekwencja teatru miejskiego wskutek przedstawień „Intrygi i miłości" z udziałem p. Smosarskiej wybitnie się podniosła. Dzisiaj i jutro powtórzenie dramatu Szyllera, po południu powtórzenie pięknej komedji-bajki James'a Barrie: „Pocałunek Kopciuszka". Pod kierunkiem p. Marjana Jednowskiego, jednego z niedawnych już uczestników pamiętnej premjery „Wesela", odbywają się próby z tego dzieła, które wznowione będzie we wtorek. Szereg ról obsadzono na nowo. W roli poety ukaże się po raz pierwszy po skończeniu dłuższego urlopu p. Brydziński. Najbliższą nowością będzie komedja Verneuil'a: „Cetno, licho" z p. Smosarską.

AKADEMJA KU UCZCZENIU 25-LECIA „WESELA" WYSPIAŃSKIEGO. W niedzielę, 14 bm., o godzinie 11 przed południem urządza teatr miejski uroczystą akademję celem uczczenia pamiętnej w dziejach teatru rocznicy pierwszego przedstawienia „Wesela" Wyspiańskiego. Ceny od 2 złotych do 80 groszy czynią ten południowy program dostępnym najszerszym warstwom publiczności, która w ten sposób zyskuje sposobność wejścia w nastrój i atmosferę arcydzieła Wyspiańskiego w przeddzień uroczystego jego wznowienia w 25-lecie premjery.

WYSTĘPY WARSZAWSKICH ARTYSTÓW W REWJI „DAJEMY DOLARY" W „BAGATELI". Wczorajszy wieczór w „Bagateli", dzięki świetnemu wykonaniu rewji: „Dajemy dolary", zaliczyć można do najweselszych wieczorów bieżącego sezonu teatralnego. Rewja „Dajemy dolary" w wykonaniu warszawskich artystów ukaże się tylko jeszcze przez dwa dni, a to dzisiaj, w sobotę, 13 bm., wieczorem, oraz w niedzielę, 14 bm., o godzinie 3 po południu i o godzinie 8.15 wieczorem.

K. RYCHTEROWNA w dniu 14 bm., w niedzielę, o godzinie 3.30 po południu występuje w sali „Bagateli" z recytacjami dla naszych najmłodszych. Program obejmuje prześliczne bajki, które niezawodnie przyciągną liczne rzesze młodzieży, zwłaszcza, że ceny biletów są niezmiernie przystępne.

Z OPERETKI. Dzisiaj wieczorem i jutro, w niedzielę, 14 bm., po południu i wieczorem, rewja: „Puśćmy się" Wł. Ledigera, która wzbudziła bardzo żywe zainteresowanie. Udział w rewji bierze cały zespół solistów, balet, oraz chóry. Niemałą atrakcją są piosenki. Rewja ta grana będzie przez cały bieżący tydzień.

SEWERYN EISENBERGER, znakomity pianista, który po wyjątkowych sukcesach w Wiedniu, Budapeszcie i Niemczech przybył wczoraj do Polski, wystąpi w Krakowie z koncertem **dzisiaj, to jest w sobotę, 13 b. m., o godzinie 7½ wieczorem w Starym Teatrze.** Artysta grać będzie na nowym fortepjanie Bluethnera ze składu Heleny Smolarskiej. Pozostałe bilety do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8 i od godziny 6 wieczorem przy kasie Starego Teatru.

DRUGI KONCERT BERTY KIURINY. Słynna primadonna opery wiedeńskiej i oper zagranicznych, Berta Kiurina, zdecydowała się po sukcesie na koncercie czwartkowym w Krakowie wystąpić u nas ponownie z wieczorem operowym, złożonym z najcelniejszych aryj, a to we czwartek, 18 bm., w Starym Teatrze. Ponieważ artystka nie przyjeżdża specjalnie na ten koncert do Krakowa (wystąpi w przejeździe do Bukaresztu), zgodziła się na przyjęcie warunków, umożliwiających znaczne obniżenie cen biletów, a tem samem dających sposobność szerszej publiczności usłyszenia tej fenomenalnej śpiewaczki. Bilety w cenie od 1—6 złotych są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska l. 8.

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI. Koło VI. T. S. L. wyświetla w niedzielę, 14 bm., o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa technicznego przy ulicy Straszewskiego 23 nowy program „Bajek dla dzieci": „Sześć łabędzi", „Straszliwe przygody", „Czerwony kapturek", „Szczudełko" i inne w wykonaniu p. Z. Nikisiowiczej, G. Stopczyńskiej i Ludwiki Śniadeckiej. Bilet wstępu 50 groszy.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 15 b. m.: „Intryga i miłość". Wtorek, 16 b. m.: „Wesele".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Poniedziałek, 15 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Puśćmy się".

Młodzież akademicka w obronie praw Polski

Warszawa, 13 marca (PAT). Wczoraj w wielkiej hali Filharmonji odbył się wiec studentów wszystkich wyższych uczelni z udziałem przeszło 15 tysięcy osób, na którym uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu ogólno-akademickim studenci wyższych uczelni w Warszawie w liczbie przeszło 15.000 osób, **wzywają rząd i przedstawicielstwo Rzeczypospolitej w Genewie,** wszystkie związki i stowarzyszenia polskie za granicą i całe społeczeństwo polskie do jak najkategoryczniejszego zaprotestowania przeciw próbom niedopuszczenia Polski do uzyskania **stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów,** a tem samem uczynienia z Ligi narzędzia nie pokoju, ale przemocy. W obronie najżywotniejszych interesów państwa polskiego, w obronie powszechnego pokoju i idei zgodnego współżycia państw świata, **żądamy natychmiastowego przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.** Młodzież nigdy nie pogodzi się z pozbawieniem Rzeczypospolitej należnych jej praw.

»Wzywamy wszystkich do połączenia się z nami we wspólnej idei **przeciwstawienia się wszelkim zakusom,** godzącym w niezależność Polski«.

Zebrani na wiecu studenci wysłali do prezesa Rady ministrów i ministra spraw zagranicznych do Genewy depeszę następującej treści:

»Polska młodzież akademicka, zebrana na wiecu ogólno-akademickim w dniu 12 marca w **Warszawie,** spowodowana koniecznością obrony najistotniejszych praw Polski, zagrożonych **akcją przeciw przyznaniu Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów,** akcją, która w konsekwencji narusza interesy pokoju europejskiego, stwierdza swoją **gotowość oddania wszystkich sił dla obrony słusznych i należnych praw Polski** solidaryzując się z jednomyślną opinją społeczeństwa«.

Warszawa, 13 marca (Tel. wł.) Po wiecu uformował się pochód, który przeszedł przed poselstwem francuskiem, czeskiem i włoskiem, śpiewając hymny narodowe. Następnie skierował się na mogiłę Nieznanego Żołnierza,.. a wkońcu pod gmach Rady ministrów, gdzie po odśpiewaniu »Roty« rozwiązał się. Manifestacja młodzieży wywarła wielkie wrażenie w stolicy.

Z kraju

AMBASADOR FRANC. LAROCHE W WARSZAWIE. Jak nam telefonują, od dwóch dni przebywa incognito nowy ambasador francuski, Laroche. Wraca on następnie do Paryża i przybędzie do Warszawy dopiero wtedy, kiedy p. Panafieu wróci do zdrowia. Wtedy nastąpi też wręczenie listów uwierzytelniających.

FREKWENCJA W MIEJSKICH TEATRACH WARSZAWSKICH W LUTYM B. R. była następująca: w Operze przedstawienia wieczorne wykazują przeciętnie 44.3 procent kompletu kasowego (w styczniu 43.8 procent), poranki 66.3 proc. (59.6 procent), frekwencja osobowa zaś sięgała 59 procent (w styczniu 61 procent).

W Teatrze Narodowym przedstawienia wieczorne przyniosły 36.4 procent kompletu kasowego (w styczniu 54.5 procent), poranki 54 procent (w poprzednim miesiącu 84.3 procent), osobowa frekwencja stanowiła 50 procent (w styczniu 66.2 procent).

W Teatrze Letnim komplet kasowy stanowił 30.7 procent (43 procent), poranki dały 61 proc. (51 procent)), frekwencja osobowa 42.3 procent (poprzednio 55.7 procent).

W Teatrze Bogusławskiego odnotowano w lutym komplet kasowy w wysokości 51.7 procent (w styczniu 36.5), poranki dały 37.1 procent (w poprzednim miesiącu 42.2 procent (w styczniu 54.5 procent).

PRASKA RADA MIEJSKA PRZYBĘDZIE DO POLSKI. Z Pragi telegrafują: Praska Rada miejska na dzisiejszem posiedzeniu postanowiła przychylić się do prośby klubu czesko-polskiego o wzięcie udziału w wycieczce, którą klub ten urządza w maju do Polski. Prezydjum miasta zostało upoważnione do wyznaczenia delegatów.

ZJAZD ARCHITEKTÓW Z CAŁEJ POLSKI W WARSZAWIE. W dniach 14, 15 i 16 bm. obradować będzie w Warszawie zjazd delegatów kół architektonicznych z całej Rzeczypospolitej Polskiej.

SĄD DORAŹNY. W przemyskim sądzie okręgowym rozpoczął się przed sądem doraźnym proces w sprawie rabunku, dokonanego w nocy z 27 lutego w Sieniawie, gdzie z mieszkania dyrektora szkoły powszechnej, Jóźwiaka, zrabowano 6.000 złotych, przeznaczonych na wypłaty pensyj nauczycielom w Sieniawie. Oskarżeni o ten rabunek są: Szmul Bank, z zawodu krawiec, Adam Tomaszewski, stolarz i Franciszek Janowski, rzeźnik z Przemyśla.

O DOBRA ARCYKSIĘCIA FRYDERYKA toczy się proces cywilny w sądzie obwodowym w Cieszynie. Mianowicie arcyksiążę Fryderyk skarży państwo polskie o rzekome bezprawne skonfiskowanie 30 tysięcy obszaru dóbr, będących jego prywatną własnością, a nie dynastyczną. Rząd polski zastępuje w tym procesie prokuratura generalna z Katowic, skargę arcyksięcia popierają odwokaci lwowscy dr Mildwasser, dr Allerhand i dr Michał Grek.

ORGANIZACJA POLSKICH WŁAŚCICIELI REALNOŚCI W NIEMCZECH. Na zebraniu, odbytem w ubiegłą niedzielę w lokalu krakowskiego Stowarzyszenia kupców, tutejsi właściciele realności w Niemczech, w myśl referatu p. Filipa Freunda, oraz inicjatywy z grona licznie zebranych interesentów, uznali potrzebę założenia organizacji dla wspólnej obrony swoich praw i interesów na terenie Niemiec. Wybrano komitet przygotowawczy, który na zwołanem na niedzielę 14 bm. w tymsamym lokalu (ul. Grodzka l. 43) zebraniu interesowanych, ma przedstawić konkretne wnioski.

Fiasko ugodowej polityki Chamberlaina

Grożący upadek Chamberlaina — Zwrot w opinii publicznej przeciw Niemcom

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 13 marca. Dzisiejsza „Daily News" pisze:

Osobista pozycja Chamberlaina została wprawdzie silnie zachwiana i niewątpliwie jego ustąpienia będą się teraz z wielu stron jeszcze silniej domagać, niż dotychczas. Ale ci, którzy spokojnie oceniają obecne położenie, oświadczają się za tem, że **Chamberlain w obecnej chwili nie może upaść i nie upadnie i że raczej rząd powinien mu dać czas i sposobność, aby katastrofalne położenie dyplomatyczne, jakie się teraz wytworzyło, mógł poprawić, o ile się to da.**

Naturalnie trzeba się także z tem liczyć, że **nieprzyjazna dla Niemiec nota, z którą Chamberlain wystąpił wczoraj w pierwszem podnieceniu** — będzie silnie wygrywana przez filofrancuską część prasy angielskiej. A dalej liczyć się trzeba także i z tem, że opinja publiczna, wychodząc z zasady, iż osoba angielskiego ministra spraw zagranicznych powinna być szytą w każdym wypadku — nie będzie jednak tworzyć jednolitego frontu **przeciw jego chybionej polityce.**

Znamiennem jest — pisze dalej dziennik — że „Daily Mail" już wystąpiła **z gwałtownym artykułem przeciw angielskiemu Towarzystwu Ligi narodów** i uskarża się, że to Towarzystwo coraz bardziej **przekształcało się na agencję propagandy Niemiec,** a równocześnie **fałszowało prawdziwe nastroje narodu angielskiego.**

Tego rodzaju głosy — dodaje dziennik — będą się teraz **coraz bardziej podnosić.**

(Powyższa iskrówka mówi o nocie, którą Chamberlain miał wczoraj wystosować do Niemiec. Do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy bliższych informacyj o tej nocie. — Przyp. Red.).

Zniecierpliwienie przedstawicieli dominjów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 13 marca. Przedstawiciele dominjów w Genewie wyrazili Chamberlainowi swoje **zniecierpliwienie z tego powodu, że tak długo muszą bez pożytku siedzieć w Genewie.** Delegaci ci przypomnieli Chamberlainowi instrukcje, jakie otrzymał od gabinetu angielskiego, mianowicie »nie robić nic takiego, coby mogło przeszkodzić przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów«. Gdyby przystąpienie Niemiec do Ligi nie doszło do skutku, **wówczas Chamberlain musiałby podać się do dymisji.** O ileby Polsce zamiast niepewnej nadziei na miejsce w Radzie już w marcu, zaofiarowano o wiele lepsze widoki na miejsce w Radzie, **ale dopiero w jesieni, to zdaniem niektórych polityków dla Polski rozwiązanie takie byłoby zupełnie niewystarczające,** gdyż rości ona sobie pretensje do otrzymania miejsca w Radzie już w marcu.

Powszechne oburzenie na Niemców

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 13 marca. Korespondent Reutera donosi: Chamberlain oświadczył wczoraj wieczór, że jeszcze zrana **był pełen nadziei** wobec apelu Vandervelda i osobistego stanowiska Brianda, jednak wobec odrzucenia wszystkich formuł kompromisowych przez dra Luthera widzi, że w tych warunkach **wszelkie wysiłki kontynuowania rokowań pozostaną bez skutku.** — Rozwiązanie całej sprawy leży obecnie w ręku Rady Ligi.

»Exchange Telegraph« donosi z Genewy, że stanowisko Niemiec, **grożące zerwaniem konferencji, wywołało ze wszystkich stron wielkie oburzenie.** Pewien dygnitarz urzędu zagranicznego oświadczył wobec współpracownika dziennika, że **Niemcy przez swoje postępowanie jeżeli nie zniweczą zupełnie ducha Locarna, to w każdym razie osłabią go znacznie,** a co najważniejsze niewiadomo na jak długo.

Reuter donosi z Madrytu, że dziennik »Il Debate« ogłasza wywiad swego genewskiego korespondenta z pewną osobistością, zbliżoną do delegacji niemieckiej, w którym stwierdza, że gdyby delegacja niemiecka miała pewność, że Brazylja będzie głosować przeciw dopuszczeniu Niemiec do Rady Ligi, to Niemcy nie dałyby się powstrzymać od wycofania swego wniosku o przyjęcie do Ligi **i natychmiast opuściliby Genewę.**

Korespondent »Daily Telegraph« donosi, że groźby Brazylji, Hiszpanji i innych delegacyj przeciw udzieleniu stałego miejsca Niemcom w razie nieuwzględnienia ich pretensyj, nie będą rozważane na publicznych posiedzeniach Rady Ligi albo zgromadzenia Ligi Narodów, gdyż groźby te kwalifikowałyby te państwa jako moralnie niezdolne do sprawowania funkcji sędziów rozjemczych na terenie międzynarodowym.

Powszechny pokój poważniej byłoby zagrożone, aniżeli to obecnie ma miejsce.

Plenarne zgromadzenie Ligi Narodów odbyło się w sobotę przed południem. Omawiano trzy punkty: manifestacja dla zmarłego działacza Ligi Narodów Leona Bourgeois, zezwolenie na dalsze kredyty na rok 1926, wkońcu budowa gmachu dla plenarnych zgromadzeń Ligi Narodów.

Wykrętne rozumowania Luthera

Czyżby nowe propozycje Niemiec?

Genewa, 13 marca. (PAT). Natychmiast po wizycie Chamberlaina i Brianda, kanclerz **Luther** przyjął dziennikarzy niemieckich i zawiadomił ich o treści odpowiedzi niemieckiej na ostatnią propozycję.

Niemcy — mówił kanclerz Luther — zgodzą się **na mianowanie komisji,** której zadaniem byłoby **zbadanie kwestji reorganizacji Rady Ligi.** Przyjmują one samą **reorganizację Rady** i nie sprzeciwiają się stworzeniu **nowych miejsc stałych lub niestałych w Radzie,** po przeprowadzeniu podstawowych studjów w tej sprawie. Całe jednak zagadnienie musi być rozważane **później w czasie zgromadzenia Ligi.** Wszystkie inne propozycje, zmierzające do utworzenia nowych stałych lub niestałych miejsc w Radzie, niezależnie od ich liczby, **Niemcy odrzucają** ze względów zasadniczych.

Niemcy — zaznaczył na koniec Luther — nie mogą pozostać w sprzeczności ze stanowiskiem, zajętem przez państwa neutralne, a przedewszystkiem przez to państwo, które jest przedstawicielem państw neutralnych w Radzie, a które wypowiedziało się **przeciw** natychmiastowemu stworzeniu nowych miejsc w Radzie. Niemcy wierzą, iż Szwecja jest bardziej od nich kompetentną do wydania sądu w tej sprawie.

Projekt odroczenia przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Genewa, 13 marca. **Wśród francuskiej delegacji powstała świeżo koncepcja odsunięcia przyjęcia Niemiec do Ligi aż do września,** w razie jeżeliby nie miało się udać uzyskanie koncesji ze strony niemieckiej delegacji. Jednakże pomysł ten jest uważany przez strony neutralne jako wysoce nieprawdopodobny, gdyż wskutek tego dzieło locarneńskie jeszcze

Niemcy uważają sytuację za krytyczną

Berlin, 13 marca. (PAT.) „Vorwätrs" donosi, że delegacja niemiecka miała podobno ze swej strony wysunąć propozycję utworzenia **komisji,** którąby do września b. r. rozpatrzyła sprawę powiększenia składu Ligi Narodów. Nadto Luther ma się zobowiązać w swojej mowie, jaką wygłosi po przyjęciu Niemiec do Ligi, że Niemcy gotowi są **lojalnie współdziałać w sprawie przyznania Polsce miejsca w Radzie Ligi.**

Zmiany w min. spraw zagranicznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 marca. W najbliższym czasie nastąpi **nominacja p. Tadeusza Romera na stanowisko naczelnika wydziału wielkich mocarstw** w ministerstwie spraw zagranicznych oraz **p. A. Tarnowskiego na naczelnika wydziału departamentu politycznego.**

Nowy konflikt między Chinami a mocarstwami

Pekin, 13 marca (PAT). **Port Taku ostrzeliwały dwa torpedowce japońskie, na co ze strony portu odpowiedziano ogniem.** Po stronie japońskiej 2 marynarzy, jakoteż 2 oficerów zostało rannych.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 13 marca. Wedle tutejszych doniesień władze wojskowe chińskie na żądanie mocarstw postanowiły **usunąć ruiny,** zamykające ujście rzeki Peiho.

Londyn, 13 marca. Według doniesień z Tiensinu, **torpedowce japońskie usiłowały wedrzeć się ujściem rzeki Peiho** w górę rzeki. **Z portów Taku zaczęto ostrzeliwać torpedowce, które odpowiedziały ogniem,** poczem cofnęły się.

Wybuch w kopalni

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 13 marca. W kopalni węgla koło Charleroi skutkiem wybuchu pyłu węglowego **zginęło w płomieniach 8 robotników.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

LEKKIE WZMOCNIENIE KURSÓW NA RYNKACH WALUT I DEWIZ.

Kraków, 13 marca.

Sytuacja na rynku walut i dewiz w dalszym ciągu niewyjaśniona. Dolar w ciągłej lekkiej zwyżce, przy ogólnej niechęci do oddawania towaru i silnem zainteresowaniu, wobec jednak minimalnej ilości towaru, obroty nieznaczne, zwłaszcza bankowe, które od kilku dni nie są w stanie pokryć zapotrzebowania przemysłu.

Dzisiaj dolar w Krakowie bankowo 7.90—8, nieoficjalnie z powodu dnia sobotniego brak wyraźnych kursów, które kształtują się powyżej ośmiu złotych. We Lwowie 8.04—8.05, w Warszawie bankowo 7.85, nieoficjalnie 8.05. W Katowicach 8.10. Bank Polski podwyższył kurs płacenia za gotówkę z 7.58 na 7.70, za czeki z 7.61 na 7.70. — Na wszystkich giełdach krajowych tendencja mocna, przy ogólnej niechęci do oddawania towaru, z powodu niepewnej sytuacji na rynku.

Zurych, 13 marca. (PAT.) Zamknięcie. Paryż 18.85, Londyn 25.25.2, Nowy Jork 5.19.5, Belgja 23.57, Włochy 20.85, Hiszpanja 73.22, Holandja 208.12, Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.20.5, Oslo 113.20, Kopenhaga 136.75, Sofja 33.75, Praga 15.38.7, Warszawa 67.50, Budapeszt 0.72.8, Białogród 9.13.5, Ateny 7.20, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.17.5, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 209.50. Tendencja ustępliwa.

Przewrót w Persji

Dynastja Kadżjarów panowała w Persji od roku 1783 do 1925. Chcąc scharakteryzować w krótkiem zdaniu Kadżjarów, można zacytować słowa Gobineau'a: byli łagodni, słabi i okrutni.

Wyrafinowany eunuch, Agha Mohommed, jeden z największych despotów wschodnich, jakich notowały kroniki azjatyckie, założył dynastję turkmeńską Kadżjarów. On to, gdy jego współzawodnik do tronu, Luft Ali Chan, zwyciężony w walce zdołał umknąć z Karmanu, kazał w przystępie wściekliźny, wyłupić oczy 70.000 mieszkańcom Karmanu. Przerachowawszy te oczy, leżące rzędem, końcem swego miecza, rzekł do ministra dworu: Gdyby brakowało jednego do pary, musiałbyś oddać swoje własne. Za jego rządów przeniesiono stolicę z Ispahanu do Teheranu.

Po nim wstąpił na tron jego siostrzeniec, równie słynny z okrucieństwa, Fateli Szach. Do najwybitniejszych Kadżjarów należał Nassered Din Szach, który panował tak długo (1848—1897), aż naród zaczął się niecierpliwić zbudzony jego rządami. (Znany był także ze swoich podróży po Europie). Znalazł się wreszcie śmiałek, mułła, Mirza Reza, który w przebraniu kobiecym ukrył się w dniu Świętego Imama za kolumną nad świętą sadzawką w Szach-Abdulazim, i gdy Nassered Din, odbywający tu pielgrzymkę, nachylił się nad wodą, znienacka zabił sędziwego szacha. Szach Nassered Din znany był z porywczości. W czasie głodu w Teheranie w roku 1854 zjawił się u niego szef policji z zapytaniem, co czynić? Rozgniewany tem zapytaniem, szach kazał mu wyrwać brodę. W czasie tej operacji szef policji krzyknął, nieszczęśliwy, gdyby milczał, byłby ocalony, krzyk bólu rozdrażnił szacha, kazał mu obciąć ręce, a widok krwi tak go podniecił, że u swych stóp kazał go eunuchom udusić.

Po nim panował szlachetny Mosafared-Din, zwany szachem konstytucji. Za jego rządów była ogłoszona pierwsza konstytucja w Persji (1906). Jego syn był wygnany z kraju po dwuletnich rządach. Jego wnuk, Ahmed Szach, zwany obecnie Kadżjarem Ostatnim, wstąpił, jako małoletni na tron w 1909 r. i panował do dnia 30 października 1925.

Ciekawe są głosy, jakie padły pod adresem Kadżjarów na tem historycznem posiedzeniu 9 Abana. — Jeden z deputowanych rzekł: „Kadżjarowie to stare spróchniałe drzewo, niezdolne do wydawania jakichkolwiek owoców, które należało jak najprędzej wyrwać i zastąpić nowem, świeżem i mocnem".

Nienawiść do Kadżjarów wybuchła jak burza nagle, wściekła i niewyrozumiała. Dotknęła ona również i najbliższą rodzinę szacha. Brata szacha, regenta, Mohamed Hassana, wygnano, nie dając mu ani dnia, ani kilku godzin nawet do przygotowań podróżnych. Tegosamego dnia, w którym ogłoszono detronizację, pod wieczór, gdy miasto przybrano improwizacyjnie fantastycznie pięknemi dywanami i oświecono iluminacją świec w szklanych i kryształowych lichtarzach, a ulicami stolicy przewalał się fetujący tłum Persów i kruczo-czarnych widm kobiecych, bocznemi uliczkami uciekał Bogu ducha winny regent, który o niczem nie wiedział, niczego się nie spodziewał, cicho żyjąc w swoich pałacach różanych i brylantowych. Uciekał nazawsze z maleńką świtą, która wraz z nim i rzeczami zajęła 3 małe samochody, kierując się przez bramę Kazwinu wielkim szlakiem karawan do Bagdadu. Był jeszcze świadkiem uroczystości na cześć nowego władcy.

Zjazd dyrektorów szkół średnich w Warszawie

Na odbytem w ostatnich dniach ogólno-polskim Zjeździe dyrektorów szkół średnich w Warszawie, powzięto szereg uchwał, tyczących się spraw organizacyjnych, ustroju szkolnictwa i materjalnego położenia dyrektorów. Zorganizowane na Zjeździe Stowarzyszenie dyr. szk. średnich ma za cel pogłębienie i propagowanie postulatów pedagogicznych i dążność do uzyskania wpływu na tworzącą pracę w zakresie szkolnictwa średniego.

Koło warszawskie reprezentował na Zjeździe dyr. Juraszyński, lwowskie dyr. Duchowicz, krakowskie dyr. Zachemski, śląskie dyr. Popiołek, poznańskie dyr. Ostrowski, pomorskie dyr. Mięczyński, łódzkie dyr. Pachucka, lubelskie dyr. ks. Gostyński, białostockie dyr. ks. dr Hałko, poleskie dyr. Kuczewski, wołyńskie Koło jest w stadjum organizacji. Jako delegaci z wyboru uczestniczyli w Zjeździe: z Koła krakowskiego dyr. inż. Kostecki z Krakowa, dyr. Jaworski z Wieliczki i dyr. Pelczar z Nowego Sącza.

Podczas ożywionych dyskusyj podkreślano niedomagania w administracji szkolnej i wskazywano środki zaradcze, zmierzające do uzyskania oszczędności przez uproszczenie administracji. Dano wyraz przekonaniu, że dotkliwe uszczuplenie poborów dyrektorów i nauczycielstwa może się odbić niekorzystnie na normalnem funkcjonowaniu szkoły.

Podczas posłuchania u ministra Grabskiego dowiedziała się delegacja, że w myśl projektu nowej ustawy uposażeniowej, pobory nauczycieli i dyrektorów mają być uregulowane nie według grup i szczebli, ale według kategoryj: nauczyciel-praktykant, nauczyciel młodszy, starszy i dyrektor.

Ze sportu

ZAWODY O MISTRZOSTWO KLASY A. OKRĘGU KRAKOWSKIEGO rozpoczynają się dzisiaj w sobotę. Pierwsze zawody z tej serji są zawody **Jutrzenka—Makkabi**, które zostaną rozegrane w sobotę 13 b. m. o godz. 3.30 popol. na boisku Makkabi, a poprzedzą je zawody o mistrzostwo rezerw obu klubów. W niedzielę o godz. 11.30 odbędą się z rzędu zawody o mistrzostwo **Wisła—B.B.S.V.** (Bielsko) na boisku Wisły, które będą należeć do bardzo zajmujących wobec nierozstrzygniętego wyniku 1:1, osiągniętego przez drużynę bielską z Cracovią. Nadto odbędą się na tem boisku o godz. 10, zawody **Wisła II.—I.B. Błękitni**, oraz o godz. 1.30 popol. match Wisła II.—Korona. Na boisku Cracovii odbędzie się trzecie z rzędu spotkanie o mistrzostwo **Cracovia—Wawel** o godz. 3.30 popol., które będzie należeć do niezwykle interesujących wobec fizycznie silnego Wawelu, należącego do najbardziej niebezpiecznych drużyn w rozgrywkach mistrzowskich.

KODEKS KARNY DLA PIŁKARZY. Walne zebranie P.Z.P.N. uchwaliło tabelkę kar, która poleca stosować przy wymiarze kar na graczy, wykraczających przeciwko przepisom i ogólnym zasadom przyzwoitego zachowania się na boisku podczas gry.

Walne zebranie jest zdania, że procedura karna w stosunku do piłkarzy jest bardzo różnorodna i dowolna, gdyż niektórzy gracze za zupełnie błahe przewinienia są karani zbyt surowo, gdy inni za bardzo ciężkie przewinienia otrzymują kary bardzo lekkie.

Tabelka kar obejmuje 12 rodzai różnych przewinień, które są praktykowane przez piłkarzy podczas gry. A więc: 1) gra brutalna — dyskwalifikacja conajmniej 2 tygodnie; 2) gra brutalna z widocznem kopnięciem lub uderzeniem — dyskwalifikacja conajmniej trzy miesiące; 3) czynne znieważenie gracza — dyskwalifikacja od 3 miesięcy; 4) uderzenie sędziego — dyskwalifikacja od 6 miesięcy; 5) uderzenie widza — dyskwalifikacja od trzech miesięcy; 6) pogróżki względem sędziego — dyskwalifikacja od 3 miesięcy; 7) pogróżki względem gracza — dyskwalifikacja od 1 tygodnia; 8) pogróżki względem widza — dyskwalifikacją od 2 tygodni; 9) słowne znieważenie gracza przez gracza — dyskwalifikacją od 1 tygdnia; 10) obraza sędziego — dyskwalifikacją od 4 tygodni; 11) nieposłuszeństwo względem sędziego, które jest powodem przerwania zawodów — dyskwalifikacją od 4 tygodni.

Diarjusz ekonomiczny

— **Oddział Banku Polskiego w Poznaniu obniżył z końcem lutego stopę procentową** przy redyskoncie weksli. W ślad za tem poszedł poznański Bank kredytowy ziemiaństwa, obniżając stopę procentową do dyskonta weksli do 22 proc. rocznie.

— **Sytuacja łódzkiego przemysłu metalurgicznego** jest krytyczna. W fabrykach rozpoczęto redukcje.

— **Wyjazd z Polski do Niemiec 50.000 robotników rolnych** nastąpi w najbliższym czasie.

— **Poprawa sytuacji daje się zauważyć w polskim przemyśle naftowym,** a to w związku z korzystniejszą konjunkturą na targach światowych.

— **Cła od przywozu lepszych gatunków towarów bawełnianych** zostaną wprowadzone w najbliższych dniach w Austrji.

— **P. K. O informuje, że losowanie t. zw. premjowanych książeczek oszczędności, odbywać się będzie publicznie** w obecności notarjusza, delegata min. skarbu i przedstawicieli P. K. O.

— **Magistrat łódzki otrzymał od rządu na uruchomienie robót kanalizacyjnych pożyczkę** w wysokości 2 i pół mil. zł. Roboty zostaną podjęte w przyszłym tygodniu, gdyż pierwsza rata tej pożyczki t. j. 300.000 zł została już wypłacona.

— **Dla zatrudnienia większej liczby bezrobotnych, magistrat katowicki przyspieszył** projektowaną budowę rzeźni miejskiej, asygnując na ten cel 100.000 zł.

— **Zatarg w przedsiębiorstwach tramwajowych na G. Śląsku** został zlikwidowany wyrokiem, superarbitra, który przyznał robotnikom 3 proc. podwyżki.

Informacje przemysłowe i handlowe

WPŁYWY Z PODATKÓW I MONOPOLÓW W LUTYM B. R. W pierwszej dekadzie lutego podatki bezpośrednie przyniosły 9.3 mil. zł, w drugiej 9.4 mil. zł, w trzeciej 9 mil. zł. Podatki pośrednie w pierwszej dek. przyniosły 2.4, w drugiej 2.7, w trzeciej 2.6. Cła w pierwszej 2.8, w drugiej 3.8, w trzeciej 4.8. Opłaty stemplowe w pierwszej 3.5, w drugiej 2.9, w trzeciej 2.9. Monopole w pierwszej 12.3, w drugiej 14.9, w trzeciej 12.1 mil. złotych.

Ogółem z danin i monopoli osiągnięto w pierwszej dekadzie lutego 30.5, w drugiej 33.7, w trzeciej 31.5 miljonów złotych.

Z zestawienia poszczególnych pozycyj widzimy, że podatki utrzymywały się w ciągu całego miesiąca mniej więcej na jednakowym poziomie. Tendencję zwyżkową ujawniają tylko cła przywozowe, które dały w pierwszej dekadzie 2.5, w drugiej 3.3, w trzeciej 4.5 miljonów złotych.

ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA W CIĄGU LUTEGO W POLSCE BYŁO NIEZNACZNE. — Ogólna liczba bezrobotnych zmniejszyła się w całem państwie o 1.100 osób. Największe zmniejszenie wykazuje Łódź (4.000), Sosnowiec (1.370), Piotrków (1.298), a dalej Włocławek, Białystok, Radom, Grodno, Poznań, Bydgoszcz, Baranowicze, Grudziąc, Toruń, Starogard i Szamotuły.

Natomiast powiększenie ilości bezrobotnych nastąpiło w następujących okręgach: Warszawa, Żyrardów, Płock, Kalisz, Kielce, Częstochowa, Lublin, Siedlce, Nowy Sącz, Biała, Tarnopol, Lwów, Drohobycz, Krosno, Wilno, Gniezno i Inowrocław. Największy wzrost wykazuje województwo śląski (1.565).

W SPRAWIE PAŃSTWOWEGO KREDYTU Z FUNDUSZU BEZROBOCIA DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH. Jak donosi Związek przemysłowców w Krakowie, rząd wyasygnuje pewne kredyty w zamian za zatrudnienie bezrobotnych. Ostatnio huta Handtkego w Częstochowie otrzymała pożyczkę w wysokości 30.000 zł, wzamian za zatrudnienie 200 bezrobotnych. Kredyty udzielane są przez min. skarbu za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego i to w tej formie, że rząd daje po 2 zł na głowę każdego nowo zatrudnionego bezrobotnego na trzy miesiące. Kredyty są zwrotne w 6½-miesięcznych ratach.

KREDYTY NA ELEKTRYFIKACJĘ POLSKI. Jak nas Związek przemysłowców informuje, rokowania Banku Gospodarstwa Krajowego z amerykańską firmą „Utility Comp." co do elektryfikacji zachodnio-południowej Polski od Radomia aż po Śląsk Cieszyński, rozwijają się pomyślnie. Studja są w toku, a opcja udzielona Towarzystwu została przedłużoną do końca marca b. r. Dotychczas sprawa przewlekała się z powodu biernego oporu belgijskiej grupy, z którą „Utility Comp." na terenie europejskim konferuje. O rozmiarach finansowych tej akcji daje wyobrażenie fakt, że samo wykonanie t. zw. „wielkiego programu Jazowska", który wchodzi w ramy ogólnego projektu, ma kosztować 15.000.000 dolarów

PRZYPUSZCZALNE OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE GARBARSKIM. Nadchodzący sezon zapowiada się dobrze dla przemysłu garbarskiego. — Obecnie ceny skór są o 5% niższe w porównaniu z cenami z końca ub. r. Optymistyczne przewidywania na sezon bieżący uzasadnione są stabilizacją waluty. Jedynie brak tanich kredytów utrudnia sytuację. W tej mierze przemysłowcy zamierzają zwrócić się do właściwych czynników.

ŚWIETNA SYTUACJA BANKU GOSP. KRAJ. Sytuacja banków prywatnych pogorszyła się i pogarsza się stale w związku z rozrostem Banku Gosp. Kraj. Bank ten bowiem, jak zastrzeżono w statucie, może wykonywać wszelkie czynności bankowe, co wobec lokat, min. skarbu postawiło instytucję tę w sytuacji uprzywilejowanej w stosunku do banków prywatnych. Wkłady w Banku Gosp. Kraj., które jeszcze w dniu 1 lipca 1925 r. stanowiły 38% wkładów banków akcyjnych, już w dniu 1 grudnia tegoż roku wynosiły aż 64%. Równocześnie znacznie wzrosła suma udzielonych przez ten bank kredytów. Ożywienie działalności Banku odbywa się kosztem banków prywatnych.

FABRYKI ŁÓDZKIE SZUKAJĄ NOWYCH TARGÓW ZBYTU. Począwszy od grudnia ub. r. szereg wielkich fabryk łódzkich, produkujących materjały bawełniane, rozpoczął próby w kierunku zdobycia nowych targów na bliskim i dalekim Wschodzie. Przy obecnym zastoju w eksporcie, większe znaczenie mają transakcje, przeprowadzone ostatnio z Grecją i Turcją w sprawie sprzedaży do tych krajów tanich towarów wigoniowych i kołder przez firmy Scheibler, Krusche i Ender, oraz do Chin (kika wagonów) przez zjednoczone zakłady Scheiblera.

POPRAWA SYTUACJI NA TARGACH PIENIĘŻNYCH I KREDYTOWYCH. Z chwilą rozpoczęcia zapowiedzianej przez rząd sanacji gospodarczej, uwzględniającej w znacznej mierze życzenia sfer przemysłowo-handlowych, dało się zauważyć pewne ożywienie w formie zwiększenia obrotu pieniężnego w większych bankach. — Poszczególne firmy i przedsiębiorstwa z większą łatwością lokują kapitały, zasilające życie gospodarcze. Ze swej strony Bank Gospodarstwa Krajowego miał możność w większym stopniu zaspakajać potrzeby kredytowe swych klientów. Do pomyślniejszego stanu przyczyniły się również punktualniejsze płacenie terminowych zobowiązań przez dawnych dłużników.

Z POLSKIEGO PRZEMYSŁU SUPERFOSFATÓW. Wśród 600 żądań niemieckich ulg celnych, znajduje się żądanie, by superfosfaty niemieckie wolne były od cła przy wwozie do Polski. Biorąc pod uwagę fakt, że przy obecnym cle ochronnym w wysokości 1 zł od 100 kg supefosfatów, nasz przemysł superfosfatowy, wobec zubożenia rolnictwa, znajduje się w bardzo trudnem położeniu, należy oczekiwać, że starania Niemiec spełzną na niczem. Nadmienić również należy, że Niemcy, żądając od Polski wolnego importu, po raz pierwszy wprowadziły u siebie w r. ub. cło ochronne na nawozy superfosfatowe w wysokości 50 fenigów od 100 kg.

OBNIŻENIE CEN CHMIELU. W ciągu ubiegłego miesiąca ceny na chmiel spadły o 5 dolarów na cetnarze, pomimo wielkiego zapotrzebowania zarówno na targach wewnętrznym jak i zagranicą. W sferach handlowych tłumaczą zjawisko to rzuceniem na targi światowe dużych zapasów chmielu przez Czechosłowację, gdzie również ceny spadły o około 300 koron czeskich na cetnarze.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.